Nr 32. Kraków, Piątek 4 Lutego 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold. w Paryżu de Racakowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Sejm.

(Telefonem.)

Lwów, 3 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu pos. St. hr. Badeni poparł petycyę m. Buczacza w sprawie podwyższenia opłat od napojów s. irytusowych.

Pos. Tymoteusz Staruch zgłosił wniosek nagły w sprawie wydawania ruskich biletów kolejowych.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Poseł Starzyński uzasadniał swój wniosek w sprawie ustanowienia drugiego wicemarszałka Sejmu. Wniosek ten podpisały wszystkie stronnictwa polskie, a mowca ma nadzieję, że także posłowie ruscy uznają go za ściśle rzeczowy.

Mowca wyraził zdanie, że jeżeli usprawiedliwionem jest mianowanie marszałka krajowego przez cesarza, gdyż marszałek nietylko przewodniczy w Sejmie, ale jest także głową samorządu krajowego, to wicemarszałkowie zgodnie z duchem parlamentaryzmu powinni być wybierani przez sejm. Mowca proponuje też, by przynajmniej drugi wicemarszałek był przez Sejm wybierany. Wniosek odesłano do komisyi reformy wyborczej.

Dyskusya agrarna.

Następnie odbyła się dyskusya szczegółowa nad sprawą operacyi agrarnych.

Bez dyskusyi przyjęto wnioski komisyi, oraz rezolucyę p. Wasunga. Przy rezolucyi p. Kędziora o ustanowienie drugiej komisyi agrarnej z siedzibą w Krakowie, członek Wydziału kraj. Pilat podniósł, że sprawy komasacyjne obecnie koncentrują się w Galicyi środkowej, a po części wschodniej. Dlatego nie byłoby rzeczą odpowiednią przesądzać, aby siedzibą nowej komisyi miał być Kraków.

Mowca stawia wniosek o odesłanie rezolucyi p. Kędziora do Wydziału krajowego, który ma się porozumieć z komisyą agrarną i przedłożyć ostateczny wniosek.

P. Staruch sprzeciwia się utworzeniu drngiej komisyi.

Na wniosek posła Pilcha uchwalono odesłać rezolucyę p. Kędziora do Wydziału krajowego do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi.

O sól.

Z porządku dziennego przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi solnej. (Ref. poseł Merunowicz).

Po przemowie posła Kurowca, który uskarżał się na wysoką cenę soli, poseł Federowicz zgłosił następujące rezolucye:

1) Wzywa się rząd, aby umożliwił Wydziałowi krajowemu w sposób, jaki uzna za stosowny, podwyższenie prowizyi dla drobnej sprzedaży soli.

2) Wzywa się rząd, aby zniósł ograniczenia w wydawaniu soli szybikowej w Wieliczce i Bochni dla kupców galicyjskich.

Po przemowach p. Skwarki i Dumki dyskusyę zamknięto. Przemawiał jeneralny mowca *contra* p. Staruch, poczem jeneralny mowca *pro* p. Tertil i sprawozdawca zrzekli się głosu.

W rozprawie szczegółowej przy wniosku III. p. Makuch postawił wniosek o przyjście do porządku dziennego nad nim, a to ze względów praktycznych, ponieważ już teraz przy sprzedaży soli dają się słyszeć skargi, któreby przy objęciu zarządu przez Wydział kraj. jeszczeby bardziej wzrosły, a także i ze względów zasadniczych, ponieważ wniosek ten kryje w sobie dążenie do rozszerzenia autonomii krajowej i wobec tego klub mowcy musi głosować przeciw temu.

Następnie po przemowie posła Merunowicza, który polemizował z poprzednim mówcą, przyjęto wniosek III. Staranie się o oddanie eksploatacyi soli w zarząd, albo dzierżawę kraju, oraz, IV, V i VI w sprawie ustanowienia etatu osób i płac zarządu sprzedaży soli, udzielenia »veniam aetatis« M. Jackowskiemu i zasiłku 400 kor. dla wdowy po urzędniku kraj. biura sprzedaży soli.

W dyskusyi nad rezolucyą p. Skwarki w sprawie zniżenia ceny soli na 12 h. za topkę, oświadczył p. Skołyszewski, że skutkiem drożyzny soli cała hodowla bydła na Podkarpaciu jest podciętą. Mowca oświadcza się za rezolucyą.

Sprawozdawca Merunowicz sprzeciwił się jej.

Poseł Staruch zażądał głosowanie imiennego, ale żądanie to nie zostało dostatecznię poparte i rezolucyę odrzucono 53 głosami przeciw 34.

Poseł Makuch uzasadniał rezolucyę z poleceniem Wydz. kraj., aby udzielał sklepikarzom wiejskim i małomiasteczkowym soli kuchennej bezpośrednio z salin.

Rezolucyę p. Makucha Izba przyjęła, poczem odroczono obrady do godz. 8 wieczór. Do głosu są zapisani posł. Staruch, Kędzior, Urbański i Skołyszewski.

Koło sejmowe a sprawa ruska.

Lwów. (Tel. wł.) Polskie koło sejmowe nie doszło do żadnego rezultatu w obradach nad sprawą ruską i postanowiło, ażeby tę sprawę rozstrzygnęli przewodniczący wszystkich klubów polskich. Dzisiaj właśnie ma się odbyć konferencya tychże w sprawie koncesyi dla Rusinów. Uchwała przew. klubów ma być obowiązującą dla wszystkich.

Żądania Rusinów.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się ogólne zebranie ruskich posłów sejmowych i parlamentarnych a także członków Izby panów. Obradowano nad sprawą polsko-ruską i wydano uchwałą żądającą: 1. aby **oddzielić W. Ks. Krakowskie od Galicyi.**

2) aby potworzyć sekcye narodowościowe we wszystkich władzach autonomicznych, jak w Wydziale krajowym, Radzie szk. kraj. i namiestnictwie.

3) aby na Bukowinie utworzyć prawosławny konsystorz,

4) aby utworzono wszystkie instytucye krajowe ze współudziałem Rusinów i by te instytucye były utrakwizowane,

5) aby ze strony polskiej nie popierano moskalofilów,

6) aby równouprawnienie Rusinów istniało i na Bukowinie.

Co do polityki poza granicami Galicyi — żądają od Węgrów równouprawnienia, a dla Bośni i Hercegowiny domagają się konstytucyi.

Żądają wreszcie, by otrzymali reprezentacyę w Radzie koronnej, t. j. żądają jednego ministra.

Wojna na Bałkanie?

Sytuacya niemal krytyczna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Depesze, które dzisiejsze dzienniki wiedeńskie otrzymały z Konstantynopola, Paryża, Londynu i Petersburga, brzmią bardzo pesymistycznie co do zatargu grecko-tureckiego. Faktem jest, że w Konstantynopolu **partya wojskowa życzy sobie wojny z Grecyą** i dąży do niej wszystkiemi siłami. Sfery polityczne tureckie chcą wywołać wrażenie, że między Turcyą a Bułgaryą panują stosunki dobre. Na ostudzenie zapałów wojennych w Turcyi wpłynęłaby bowiem niewątpliwie okoliczność, gdyby rząd bułgarski parł do wojny z Turcyą. Armia turecka bowiem, mająca znaczne braki, jak brak amunicyi, obuwia i t. p, wzięta we dwa ognie — tj. na północy i południu, przy równoczesnem powstaniu macedońskiem, na powodzenie liczyć by już nie mogła.

Rząd bułgarski wszakże zachowuje zagadkowe milczenie. Ściąga on rezerwy i przygotowuje się do wojny, dyplomaci bułgarscy oświadczają jednak, że Bułgarya żywi tendencye pokojowe.

Opinia grecka nie rozpala się tak do wojny. Zgromadzenie narodowe odbędzie się dopiero we wrześniu, a może nawet w grudniu 1910 r. Zanim tedy z powodu zgromadzenia narodowego i wstępu posłów z Krety na to zgromadzenie przyłoby do zatargu między Grecyą i Turcyą — upłynie sporo czasu.

O pokój na Bałkanie.

Paryż. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że nietylko państwa opiekuńcze nad Kretą, tj. Francya, Anglia, Włochy i Rosya, ale także Austro-Węgry gorąco pracują nad tem, aby utrzymać spokój na Bałkanie.

Międzynarodowa załoga na Krecie.

Paryż. (Tel. wł.) Tutejsze koła dyplomatyczne przygotowują się ponownie do powzięcia uchwały, aby mocarstwa. opiekujące się Kretą, wysłały na Kretę załogę międzynarodową, złożoną z wojsk francuskich, rosyjskich i włoskich. Wysoka Porta oświadczyła, że ponowne obsadzenie Krety będzie jej wystarczającą gwarancyą, iż wyspa Kreta nie należy do Grecyi i powstrzyma Turcyę od energicznych zarządzeń względem Grecyi.

O „status quo“.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Neue freie Presse« donosi, iż pogłoski, jakoby Austro-Węgry i Niemcy razem z czterema państwami opiekuńczemi zgodziły się brać udział w naradach, celem zatrzymania »status quo« na Krecie, są nieprawdziwe. Do tej pory ani Austryi, ani Niemcom nikt nie zaproponował udziału w tych naradach.

Urzędowe „zdziwienie“ w Grecyi.

Ateny. (Ag, ateńska). W kołach rządowych i politycznych panuje wielkie zdziwienie wobec obaw, jakie wywołała w Konstantynopolu wiadomość o zwołaniu zgromadzenia narodowego w celu rewizyi greckiej konstytucyi, jeżeli się ma wierzyć doniesieniom prasy europejskiej. Wobec tego należy zwrócić uwagę, że zgromadzenie zostało zwołane dla pewnych spraw polityki wewnętrznej a mianowicie przesunięcia terminu greckich wyborów, co umożliwiłoby Kreteńczykom zamiar wysłania posłów z Krety do Grecyi. — Nowy gabinet składa się z ludzi umiarkowanych i polityków nawskróś rezerwowanych, którzy są dostatecznie mądrzy, aby ich powołanie usprawiedliwić mogło jakiekolwiek obawy. — Niewytłómaczoną jest więc wrzawa, która wywołaną została wiadomością — o zwołaniu zgromadzenia narodowego.

Dynastya grecka ustępuje?

Ateny. (Tel. wł.). Obiegają tu znów pogłoski, że obecna dynastya grecka zrzeknie się tronu, a tron obejmie **książę Abruzzów**, bliski kuzyn króla włoskiego.

Energiczne zarządzenia Turcyi

Londyn. (T. B.) »Times« donosi z Konstantynopola: Porta zawiadomiła mocarstwa ochronne, iż rząd poczynił energiczne zarządzenia w razie wysłania kreteńskich deputowanych do Izby greckiej, aby bronić praw zwierzchnictwa Turcyi.

Od siebie dodaje »Times«: Ubolewać należy, że Turcya nie czekała na poparcie wielkich mocarstw, alboowiem akcya samej Turcyi natrafić może na poważne trudności.

Aresztowanie podejrzanych Rosyan.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Local-Anzeiger« donosi z Konstantynopola, że w pobliżu fabryki prochu pod Konstantynopolem aresztowano dwu Rosyan, którzy kręcili się koło fabryki w podejrzanych zamiarach.

Demonstracya floty tureckiej.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Dzienniki tureckie donoszą, że część tureckiej floty w najbliższych dniach wyjedzie na morze Marmora, celem zademonstrowania przeciw Grecyi.

Eskadra angielska w pogotowiu.

Londyn. (T. B.). Biuro Reutera donosi z Malty: Jeden pancernik, 3 krążowniki i 3 kontrtorpedowce pod komendą kontradmirała odpłynęły do Pireus.

Serbski minister o sytuacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Neue Fr. Presse« przynosi wywiad z serbskim ministrem spraw zagranicznych Milovanovicem, który przybył do Wiednia z Berlina, i zabawi w Wiedniu z racyi choroby żony przez tydzień. Dr Milovanovic odbędzie dziś konferencyę z hr. Aehrentahlem i z ministrem handlu Dr. Weisskirchnerem. Milovanovic oświadczył, że Serbia żywi jak najbardziej pokojowe tendencye. Dalej Dr Milovanovic oświadczył, że między Bułgaryą a Turcyą panują stosunki pokojowe i niema obawy co do wojny. Natomiast **stosunki grecko-tureckie są bardzo napięte** i nastręczają najbardziej pessymistyczne przewidywania. Serbia wobec tych komplikacyj zachowuje się spokojnie.

Sprawy austro-węgierskie.

Dymisya bana Chorwacyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godzinie wpół do 1 przyjął cesarz na posłuchaniu bana Chorwacyi, bar. Raucha, który się podał do dymisyi. Następcą jego zostaje b. minister Tomasicz, a ministrem chorwackim hr. Pajacewicz.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent wiedeński „Głosu Narodu« dowiaduje się, że Izba poselska obradować będzie przed świętami wielkanocnemi tylko trzy tygodnie.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 3 lutego.)

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zaostrzenie zatargu grecko tureckiego wywołało na dzisiejszej giełdzie poważne niezadowolenie i obniżyło znacznie tendencyę. Na całej linii rozpowszechnił się spadek papierów, tak, że wszystkie kursa spadły od 2—3 kor. Jeszcze bardziej spadły papiery węgierskie, np. akcye eskontowe Banku węgierskiego spadły o 8 kor. na sztuce.

Udaremnione zabiegi warszawskich hakatystów.

Warszawa. Ministeryum spraw wewnętrznych skasowało decyzyę warszawskiego konsystorza ewangelicko-augsburskiego co do zasuspendowania pastora Machleida. (Pastor Machleid występował bardzo energicznie przeciw germanizacyjnym zakusom w warszawskiej gminie ewangielickiej i stał się solą w oku kliki hakatystycznej, która doprowadziła ostatecznie do tego, że konsystorz ewang. zasuspendował tego najbardziej sympatycznie widzianego w społeczeństwie polskiem pastora. (Przyp. red.).

Pruska reforma wyborcza.

Berlin. (Tel. wł.). Projekt reformy wyborczej do sejmu pruskiego obejmuje wprawdzie bezpośredniość głosowania, ale zatrzymuje jawność. Nadto projekt ten obejmuje pluralność dla klas posiadających i inteligentnych.

„Wspaniałomyślność“ Wilhelma II.

Londyn. (Tel. wł.) Prasa angielska w tonie wysoce zjadliwym, omawia depeszę kondolencyjną, wysłaną przez cesarza Wilhelma do prezydenta Faliéres'a, z powodu klęski powodzi, jaka dotknęła Francyę. »Observer« pisze: »Podczas gdy wszyscy monarchowie europejscy pospieszyli z ofiarami pieniężnemi na rzecz tysięcy zgłodniałych i pozbawionych dachu ubogich mieszkańców Paryża, dostojny monarcha Niemiec ograniczył się na wysłaniu banalnej depeszy. Jest to co prawda najtańsza manifestacya uczucia, gdyż cesarz nie opłaca nawet porta, a patetyczne frazesy zawsze są na pogotowiu; zdaje się jednak, że efekt ten chybił celu. Lepiej było posłać bodaj 100 marek, chociaż, jak na monarchę, byłoby to może za mało, ale przynajmniej nie byłoby śmieszne, a depesza w takiej chwili jest tylko pośmiewiskiem,

Fallieres zostaje.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Neue fr. Presse« donosi z Paryża, że prezydent republiki Fallieres czuje się doskonale, a pogłoski, jakoby miał zamiar ustąpić są zmyślone przez tych, którzy na miejscu Fallieresa chcą widzieć Doumera, który już był kontrkandydatem Fallieresa.

Spadek po Leopoldzie.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Brukseli, że wprawdzie księżny Stafania i Klementyna zrzekły się praw do spadku, które byłyby powodem sporu belgijsko-niemieckiego, ks. Ludwika wszakże nie chce podpisać tego zrzeczenia.

Prawdopodobnie nad ks. Ludwiką będzie zaprowadzona kuratela.

Straszna eksplozya w kopalni.

Laredo. (Texas). W miejscowości Las Esperantas wydarzyła się eksplozya w kopalni; 56 robotników zabitych, 50 rannych.

Wiadomości polityczne.

X. Pastor został mianowany proboszczem w Leżajsku pod warunkiem, że złoży mandat do parlamentu. Jeżeli ta wiadomość się sprawdzi, Koło polskie utraci jednego z najstarszych i najczynniejszych członków Jednakże wiek, stan zdrowia, a przedewszystkiem zbyt częste polityczne fluktuacye X. Pastora uczynią tę stratę mniej dotkliwą, zwłaszcza, że na swem nowem stanowisku znajdzie on jeszcze szerokie pole do rozwinięcia pożytecznej działalności.

X. Pastor był wybrany do parlamentu z okręgu miejskiego Jasło-Gorlice. Zrazu należał do centrum, potem do ludowców, a wkońcu był dzikim.

Dr Stanisław Schlachtowski, radca dworu i dyrektor okręgu skarbowego w Krakowie, został mianowany wiceprezydentem krajowej dyrekcyi skarbu, Dr Szlachtowski jest Krakowianinem. Urodził się w roku 1856 w Krakowie— tu skończył nauki i tu urzęduje od roku 1902. Zdolny, energiczny i sumienny urzędnik, jest także nowy wiceprezydent dzielnym i dobrym obywatelem kraju. To też wolno mieć nadzieję, że na swojem nowem wysokiem stanowisku potrafi połączyć swoje ściśle urzędowe zadanie z obowiązkami obywatelskimi — i że zmusi podległe mu władze podatkowe, aby w swem urzędowaniu kierowały się tym samym duchem.

Znaczenie wyborów angielskich.

Wybory w Anglii są już ukończone, a wynik ich nie dał ścisłej odpowiedzi na apel wystosowany do ludności przez gabinet liberalny Asquitha. Odpowiedź wyborców pozostała wątpliwą, ponieważ żadna partya nie może się poszczycić decydującem zwycięstwem, a walka wyborcza to tylko wrażenie pozostawiła, że cała Wielka Brytania jest podzielona na dwa obozy prawie równie silne. Wprawdzie konserwatyści zdołali odebrać swoim przeciwnikom z górą sto mandatów — ale ten zysk nie jest bynajmniej wystarczającym do objęcia rządów państwa, gdyż stronnictwo liberalne razem z blisko mu pokrewną grupą pracy, rozporządza zawsze jeszcze większością blisko 50 głosów. Prócz tego partya konserwatywna — dawni torysi — nie jest wcale tak jednolitą, jak za czasów Palmerstona lub nawet Beaconsfielda. Weszły bowiem w jej skład te żywioły liberalne z Józefem Chamberlainem na czele — którym nie dogadzała irlandzka polityka Gladstona, które w irlandzkiem »home rule« widziały poważne niebezpieczeństwo dla jedności państwa. Tu też konserwatyści przybrali odtąd miano unionistów — które im pozwala występować na zewnątrz solidarnie i dawnych Whigów, którzy opuścili szeregi liberalne, nie odstraszać zbyt torysowskim programem.

I gdyby terenem walki było wyłącznie hasło ograniczenia przywilejów Izby lordów— wynik jej byłby prawdopodobnie zupełnie inny — i przypieczętowałby stanowczo tryumf liberalnych idei. Ale obóz unionistów operował hasłem niezmiernie popularnem i dla każdego Anglika bardzo drażliwem — przystąpił mianowicie do walki wyborczej w imię obrony całości Wielkiej Brytanii przed niebezpieczeństwem grożącem jej ze strony Niemiec. Na tem wyłącznie polu unioniści pokonali liberałów, gdyż ogół wyborców angielskich odczuwa zaś instynktownie, że niebezpieczeństwo niemieckie nie jest utopią wymyśloną dla celów wyborczych, ale istotnym czynnikiem polityki zagranicznej, z którym każdy patryota angielski powinien się liczyć.

Zachłanność wobec sąsiadów — nerońskie zachcianki Wilhelma II. — przewaga w rządzie hakatystycznych wpływów — i mania wielkości, która ogarnęła mieszczaństwo niemieckie od 1870 roku — wszystkie te chorobliwe pierwiastki, składające się na duszę i umysł nowożytnych Niemiec — stanowią istotnie poważne niebezpieczeństwo dla spokoju i kultury nietylko Anglii, ale całej Europy. Społeczeństwo tak wysoko stojące pod względem kulturalnym i politycznym, jak angielskie najsilniej i najtrafniej oceniło i zrozumiało rozmiary i bliskość tego nowego najazdu Hunnów — i w tem leży szersze i głębsze znaczenie ostatnich angielskich wyborów.

* * *

Drugą znamienną cechą tych wyborów była zupełna i niczem niepowetowana klęska socyalistów. W całej Wielkiej Brytanii ośmielili się socyaliści postawić tylko 10 kandydatów i z tych nie przeszedł ani jeden, a w dodatku otrzymali oni tak mizerną ilość głosów, że ten rezultat ogólną kompromitacyę stronnictwa socyalistycznego niesłychanie spotęgował; to też pisma socyalistyczne usiłują się pocieszyć powodzeniem t. zw. partyi pracy (labour-party), która zyskała 41 mandatów, ale dedukcye te są przedewszystkiem bardzo obłudne, a następnie zupełnie fałszywe. Partya ta nie ma bowiem nic wspólnego z socyalizmem, kollektywizm bezwarunkowo odrzuca i stoi na gruncie spokojnej społecznej ewolucyi. Dość powiedzieć, że jeden z jej przedstawicieli zasiada w angielskiej radzie koronnej, a cała robotnicza grupa parlamentarna popierała energicznie gabinet Asquita i poprze go równie stanowczo w przyszłym parlamencie.

Tak więc w kraju najkulturalniejszym, najbardziej rozwiniętym pod względem ekonomicznym i społecznym, w kraju, gdzie wolność obywatelska nietylko ugruntowana jest w przepisach ustawy, ale stanowi integralną część narodowego ducha, — w tym kraju przodującym całemu światu świetnością konstytucyjnych urządzeń i dobytkiem narodo-

wej pracy, socyalizm zbankrutował doszczętnie i to w tych właśnie kołach, w których gdzieindziej szerzy najgorsze spustoszenia. Prawda, że Anglia nie posiada tego pierwiastku, na którym socyalizm opiera się wszędzie, skąd czerpie swoje ożywcze soki, nie ma — po za Londynem żydów...

Nowy to tylko dowód, że rozwój i powodzenie socyalizmu są wynikiem braku oświaty, małego społecznego uświadomienia i wreszcie ubóstwa sfer robotniczych. W miarę zatem usuwania tych niedomagań przez postęp kultury i zamożności wśród robotników, — socyalizm musi upaść wszędzie tak samo, jak go wypleniono w Anglii.

Walka bez końca.

Na polu walki w Czechach.

Wiedeń, 1 lutego.

(Ma.) Niepomyślne wieści nadchodzą z Pragi. Zwołany na czwartek sejm królestwa czeskiego nie ma zapewnionych nawet dwóch dni spokojnej pracy. Na drugiem posiedzeniu wybuchnąć ma obstrukcya niemiecka, niemożliwa do zwalczenia a niemożliwa także do pokojowego usunięcia.

Obstrukcya niemiecka trwa w Pradze już dwa lata. Wybuchła w r. 1908. Powodem jej było nieuwzględnianie życzeń niemieckich przez autonomiczne władze czeskie. Przyznać należy, że żale Niemców były słuszne. W Wydziale krajowym procent urzędników niemieckich wynosi zaledwie kilkanaście i nie przekracza w żadnym departamencie cyfry 20, podczas gdy procent ludności niemieckiej w kraju przenosi 35 procent. Taki sam stosunek panuje we wszystkich zakładach krajowych. Większość czeska w sejmie i Wydziale krajowym wyzyskuje swą przewagę w sposób tak bezwzględny i tak rażąco niesprawiedliwy, jak żadna narodowa grupa w jakimkolwiek kraju koronnym Austryi. Czeska zachłanność nie znajdzie chyba przykładu w żadnym narodzie słowiańskim. Odczuli ją także dobrze i odczuwają jeszcze ciągle Polacy na Śląsku...

Niemcy odpowiedzieli obstrukcyą. Oczywiście obstrukcyi nikt nie może pochwalić, jako środka walki o... kilkudziesięciu urzędników. I niezawodnie kilkumiesięczna obstrukcya doprowadziłaby Niemców do zwycięstwa. Atoli posłowie niemieccy postanowili wykorzystać przykrą finansową sytuacyę kraju (olbrzymi deficyt sejmowy!), by przez niedopuszczalnie do debaty sejmowej zmusić Czechów do daleko idących ustępstw narodowościowych! Dzisiaj Niemcy nie żądają już tylko cyfrowego równouprawnienia w autonomicznych urzędach, ale wprost podziału kraju na okręgi narodowe (czeskie i mieszane), rozgraniczenia obwodów i powiatów sądowych na swą korzyść i t. d. Niemcy pragną więc wymusić zapomocą obstrukcyi faktyczny podział kraju, który w dalszej konsekwencyi rozdarłby jedność królestwa i doprowadziłby do utworzenia zamkniętego niemieckiego terytoryum politycznego ze stolicą w Libercu. Wszak to jest starem marzeniem Niemców czeskich; a hasło »los von Prag« rozbrzmiewa już od lat 20 u stóp Szumawy i Rudaw czeskich.

Dla patryoty czeskiego żądanie rozdziału narodowego »kraju korony św. Wacława« jest ciężką obrazą. Czesi uważają kraj cały za czeski i nie przestali marzyć, że Niemców powoli jeżeli nie wyrzucą z królestwa, to przynajmniej osłabią i złamią. Jeżeli więc z jednej strony Niemcy pragną zapomocą okręgów narodowo jednolitych nadać tytuł swemu stanowi posiadania, to z drugiej strony Czech zaprzysięga się na »jedność i niepodzielność królestwa korony św. Wacława«. Przed kilku dniami nawet sam „pozytywny" Dr Kramarz przemawiał na zgromadzeniu z takim patosem i tak głębokim i pełnym uczucia akcentem o „niepodzielności królestwa«, jak rozmarzony patryotycznie student lub niepoczytalny politycznie radykał z taboru tromtadracyi.

Jak pogodzić sprzeczności? Jak zbliżyć do siebie dwa przeczulone patryotycznie obozy? Kto może to zrobić? Ani Niemcy, ani Czesi nie posiadają wybitnych i uznanych przywódców. Ani jedni ani drudzy nie tworzą silnych organizacyi, ale dzielą się na grupy, licytujące się nawzajem w radykaliźmie narodowym. Po stronie czeskiej nie Dr Kramarz gra pierwsze skrzypce, ale niepoczytalny Klofacz, bo ten ostatni przemawia gwałtowniej przeciw Niemcom. Po stronie niemieckiej pierwszym »patryotą« jest osławiony Herman Wolf. I ci ludzie mają robić ugodę czesko-niemiecką!!! Ci, którzy ciągle podniecali płomień walki i przy blaskach pożaru ukazywali się ludowi w pozach Mojżeszów narodowych!

Pokój na polach czeskich nie zawita prędko. Minie 300-letnia rocznica bitwy pod Białą górą, jak minęło w r. 1909 pięciusetlecie wypędzenia studentów niemieckich z Pragi, a walka toczyć się będzie ciągle. Kto zna historyę Austryi nowożytnej, ten nie może sobie wyobrazić Austryi bez sporu czesko-niemieckiego! Ten spór, to jej przeznaczenie, jej zarazem fatalność i oby — nie jej zguba.

»Gdyby nie było Austryi, należałoby ją stworzyć« — powiedział Palacky. Trzeba dodać: »aby Czesi mogli spokojnie walczyć z Niemcami«. Austrya użycza obu narodom ochrony przed wrogiem zewnętrznym, by pod jej dachem swobodnie mogły się borykać ze sobą.

Walka w Czechach odbije się w Wiedniu silnem echem. Do koalicyi parlamentarnej nie przyjdzie. Czesi nie pójdą razem z Niemcami. Ale także nie będą mogli skutkiem zmiany regulaminu prowadzić w parlamencie obstrukcyi. Dla Koła Polskiego sytuacya będzie korzystną. Oby ją wyzyskało należycie! W parlamencie zgoda czesko-niemiecka skrystalizowaćby się mogła w koalicyi antypolskiej, lub antygalicyjskiej. Oba te narody bowiem nie życzą sobie rozwoju gospodarczego Galicyi. Oba są zaś Polakom niechętne! Przy walce zaś czesko-niemieckiej Polacy będą zawsze języczkiem u wagi, sprzymierzeńcem drogim i pożądanym. Koło Polskie będzie więc mogło dalej prowadzić swą politykę wolnej ręki wobec stronnictw i politykę interesu wobec rządu. Za głosowania Koła Polskiego musi rząd płacić sprawiedliwem i życzliwem traktowaniem potrzeb Galicyi. Taka polityka jest zdrową, mądrą i etyczną a przedewszystkiem.. korzystną. I »hat sich bewährt«.

(Telegramy „Głosu Narodu" z 3 lutego).

Praga. (T. B.) Na pełnem zgromadzeniu niemieckich posłów sejmowych, na które przybył także minister Schreiner i zastępcy wierno-konstytucyjnej większej własności, przedstawił p. Eppinger sprawozdanie o rokowaniach w sprawie uruchomienia sejmu i oświadczył, że związek musi nadal postępować w myśl swej uchwały z 11 września z. r., według której należy dążyć do jak najszybszego, bez zastrzeżeń załatwienia narodowo-politycznych przedłożeń. (Podział na okręgi narodowe. Przyp. red.).

Z kolei przyjęto wniosek p. Eppingera, aby pozostać przy dotychczasowej taktyce, oraz wniosek p. Pergelta o ponowne powołanie komitetu obstrukcyjnego w dawnym składzie.

Wojna na wiosnę.

Z bardzo poważnego źródła otrzymujemy informacye następujące:

Przewrót konstytucyjny w Turcyi, zapoczątkowany powstaniem młodotureckiem w lipcu 1908 roku, stał się źródłem ciągłych niepokojów na Bałkanie, ciągłych zmian i ciągłego przystosowywania się państw oraz ludów do nowych warunków bytu. Aneksya Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry, ogłoszenie Bułgaryi królestwem niezależnem, powstanie zbrojne, podjęte przez Abdul-Hamida przeciwko Młodoturkom, zdobycie Konstantynopola przez Młodoturków i detronizacya sułtana Abdul-Hamida, są to wszystko poszczególne etapy procesu politycznego, rozpoczętego wskrzeszeniem konstytucyi z 1876 roku przez oficerów, sympatyzujących z programem młodotureckim.

I ta właśnie okoliczność, że kierownikami całego przewrotu państwowego są oficerowie i że po dzień dzisiejszy nad ustaleniem nowego systemu czuwają oficerowie, wyciska piętno bardzo znamienne na sytuacyi politycznej Bałkańskiej. Wyżsi oficerowie, wyszkoleni nie tylko militarnie, ale i politycznie, byli i są zawsze zdania, że najlepszem zabezpieczeniem przyszłości państwa jest atak, w porę przedsięwzięty. Oficerowie młodoturecccy zdają sobie sprawę, że do odrodzenia państwa tureckiego przyczyniłaby się w wysokim stopniu zwycięska wojna. Na zewnątrz taka wojna daje przewagę; wewnątrz dodaja otuchy, wiary we własne siły i rozpędu.

Dla systemu młodotureckiego aneksya Bośni oraz ogłoszenie niepodległości Bułgaryi tworzyły cios ciężki. Zwolennicy sułtana Abdul-Hamida z pomocą tych dwóch faktów usiłowali zdyskredytować system młodoturecki. Odpowiedzialność za te dwie straty polityczne — boć formalnie były to straty — rzucali na Młodoturków. Głosili, że nigdy nie przyszło by ani do aneksyi Bośni, ani do niezawisłości Bułgaryi, gdyby wszystko pozostało po staremu.

Młodoturkom się udało wprawdzie sparaliżować ową agitacyę i stłumić bunt zwolenników Abdul-Hamida, lecz niebawem doszli do punktu martwego, ktorego nie mogą przekroczyć. Na dalsze reformy, mające odrodzić organizm państwowy, brakuje im odwagi wobec zaskorupienia umysłowego fanatyzmu muzułmańskiego. Odczuwają instynktownie, że trzeba wywołać jakąś zmianę zewnętrzną, naprzykład wojnę, by w ogólnem podnieceniu zadekretować reformy, które byłyby niemożliwe w życiu normalnem przeżuwanem z dnia na dzień. Nadto nie mogą żadną miarą pozwolić, by państwo tureckie poniosło jakikolwiek uszczerbek, faktyczny, lub choćby tylko formalny, bo odpowiedzialność za ten uszczerbek spadłaby niby kamień grobowy na stronnictwo młodotureckie.

I właśnie w chwili, gdy Młodoturcy znajdują się w takim nastroju politycznym, Grecya podniosła sprawę Kreteńską. Grecy uważają się za pokrzywdzonych. W 1908 r. po wskrzeszeniu konstytucyi tureckiej Austro-Węgry anektowały Bośnię, Bułgarya wyrosła na królestwo niezawisłe, Czarnogórze otrzymało — zamiast portu bez znaczenia politycznego — port morski przez nikogo niekontrolowany i poprzednio zamknięty dla statków wojennych. Nawet Serbia ma otrzymać kolej żelazną od Dunaju do Adryatyku. Grecya się spodziewała, że w ogólnym rozrachunku i rozgardyaszu otrzyma na własność Kretę. Lecz temu Młodoturcy sprzeciwili się najenergiczniej. Utrata nawet tylko formalnych praw do Krety wywołałaby wśród Muzułmanów Turcyi całej ogólne oburzenie przeciwko Młodoturkom. Są tedy zdecydowani bronić praw do Krety z orężem w ręku tem bardziej, że zwycięska wojna z powodów wyżej podanych odpowiada ich celom państwowym i partyjnym.

Że przeciwieństwa bułgarsko-tureckie zaostrzyły się, to zjawisko naturalne. Turcya cała bez różnicy stronnictw, nie może przeboleć utraty ziemi, tworzących dzisiejszą Bułgaryę. Czuje, że właściwie po utworzeniu Bułgaryi jej rola w Europie już, już się kończy. Stąd w każdym Turku wre wściekłość głucha do Bułgaryi, wściekłość tem większa, im bardziej się Bułgarya rozwija, mężnieje i roztropniej postępuje.

Naodwrót Bułgaryi za ciasno w granicach obecnych. Dąży ona do morza. W porcie Saloniki widzi przyszły port bułgarski. Rości sobie pretensye do Macedonii. Podtrzymywała w tej Macedonii przez szereg lat powstanie w imię hasła gnębionego żywiołu bułgarskiego. Musiała zaprzestać wojny podjazdowej, gdy w Turcyi wskrzeszono konstytucyę, zapewniającą równouprawnienie wszystkim narodom. Początkowo zbratanie między Turkami i Bułgarami było tak wielkie, że na Konstantynopol razem z wojskiem młodotureckiem poszli dawni powstańcy bułgarscy.

Wnet atoli przyjaźń prysła. Państwowa ekspanzya królestwa bułgarskiego nie chciała gasnąć dlatego, że konstytucya turecka obiecywała Bułgarom macedońskim równouprawnienie. Pokazało się nadto, że młodoturcy przyrzekli wprawdzie Bułgarom, Grekom, Ormianom równouprawnienie, lecz pod warunkiem, iż zachowując religię chrześcijańską, zmienią się w Turków, czyli — jak brzmi termin urzędowy — w Osmanów przy pomocy szkoły państwowej tureckiej. Innemi słowy, Turcy, jako wzór postępowania z innymi narodami, zamieszkującymi Turcyę, wybrali nie Austryę, lecz Węgry.

Ta metoda turczenia wywołała wśród Bułgarów macedońskich niezadowolenie, podsycane celowo z Sofii. Zaczęły się dawne schadzki polityczne Bułgarów po wsiach i miastach Macedonii. Przebąkiwano, że niebawem się pojawią oddziały powstańcze. Rząd turecki odpowiedział ustawowem zaprowadzeniem sądów wyjątkowych, które poczęły dziesiątkować z bezwzględnością żołnierską przedstawicieli inteligencyi wśród Bułgarów macedońskich.

I tutaj więc dojrzewa zatarg, którego epilogiem może być wojna. Oficerowie młodoturecccy wojny z Grecyą się nie boją. Nie boją się wojny z Bułgaryą. Co więcej, nawet się nie boją wojny z oboma państwami równocześnie. Wiedzą, że muszą zwyciężyć nawet w razie starcia na obu frontach. Rozumieją, że nie zabiorą ani Bułgaryi ani Grecyi na stałe. Wydostaną przecież kontrybucyę wojenną, co zasili skarb turecki na pewien czas. Nadto odbiorą i Bułgaryi i Grecyi ochotę do myślenia o Macedonii, względnie o Krecie. Nadto osiągną korzyści polityczne, powyżej szczegółowo wyliczone.

Wojna na Bałkanie leży więc w granicach prawdopodobieństwa. Jeżeli wybuchnie, to z wiosną.

* * *

Turcya stale zbroi się przeciw Bułgaryi. Minister wojny od tygodnia dniem i nocą jest przy pracy i telefonicznie porozumiewa się ze wszystkimi europejskimi i azyatyckimi korpusami armii. Stacye graniczne bułgarskie silnie wzmocniono.

Wielką sensacyę wywołuje wiadomość w Konstantynopolu, że admirał Gamble złożył komendę nad flotą turecką i wraca do służby angielskiej. Dzienniki angielskie widzą w tem zapowiedź wojny i to bardzo stanowczą.

Równocześnie, berliński telegram »Kölnische Ztg.« ostrzega Greków przed dopuszczeniem deputowanych do zgromadzenia narodowego, ponieważ sprzeciwia się to polityce mocarstw opiekuńczych i woli wszystkich innych mocarstw. Turcya odpowiedziałaby na tę prowokacyę wkroczeniem do Tessalii. Dziennik turecki zaś »Tanin« wyraźnie stwierdza, iż w tym wypadku Turcya nie wahałaby się natychmiast wypowiedzieć Grecyi wojny.

Dodać należy, iż data zwołania zgromadzenia narodowego nie jest jeszcze ustalona.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 3 lutego).

Konstantynopol. (T. B.). »Jennin-Gazetta« i »Panin«, omawiając pesymistyczne wiadomości o niebezpieczeństwie wojny piszą, że wybuch wojny zależy od polityki w Atenach i Zofii poskramiać zapał wojenny, a popierać usiłowania pokojowe Turcyi.

Saloniki. (T. B.). Znaczniejsza liczba żołnierzy albańskich z 17 batalionu strzelców odmówiła posłuszeństwa jednemu oficerowi, który miał ich znieważyć. Do nich przyłączyło się także kilku żołnierzy tureckich. Gdy żołnierze ci nie zgłosili się do apelu, rozbrojono ich i zarządzono przeciw nim postępowanie karne.

Konstantynopol. (T. B.). Jak »Turquie« donosi, otrzymała Porta od Czarnogóry zapewnienia o pokojowem jej usposobieniu, które nic nie zdoła zmienić.

Ateny. (T. B.). Sesya Izby dep. będzie zamknięta i Izba na 14 bm. na nadzwyczajną sesyę powołana.

Konstantynopol. (T. B.). Dziennikom zabroniono ogłaszanie wojskowych wiadomości.

Program obchodu grunwaldzkiego w Krakowie.

Subkomitet, wybrany na ostatniem posiedzeniu pełnego komitetu dla krakowskiego obchodu zwycięstwa pod Grunwaldem, odbył w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem wicepr. Dra Szarskiego w gmachu krakowskiej Rady miejskiej.

Po długiej dyskusyi uchwalił subkomitet przedłożyć pełnemu komitetowi następujący projekt uroczystości grunwaldzkich w Krakowie:

Dzień 15 lipca, jako 500-letnia rocznica bitwy pod Grunwaldem, ogłoszony będzie za święto narodowe w całej Polsce. — W tym też dniu (piątek) skupią się główne punkta programu powszechnego obchodu w Krakowie, a mianowicie:

1) nabożeństwo dziękczynne w kościele N. P. Maryi,
2) odsłonięcie pomnika Wład. Jagiełły na Placu Matejki,
3) wręczenie zarządowi Tow. Szkoły Lud. »Daru grunwaldzkiego« na szkoły kresowe,
4) otwarcie wystawy zabytków z epoki Jagiellońskiej,
5) wiece ludowe i odczyty na temat pamiętnego dnia w dziejach Polski,
6) teatry i zabawy ludowe,
7) powszechna iluminacya miasta.

Dalszy ciąg uroczystości odbywać się będzie przez dwa dni następne, 16 i 17 lipca, t. j. w sobotę i niedzielę, łącznie z grunwaldzkim zlotem Sokolstwa polskiego. Kulminacyjnym punktem uroczystości w tych dwóch dniach ma być olbrzymi pochód z Błoń na Wawel. Mianowicie w niedzielę 17 lipca odbędzie się przed południem msza polowa na Błoniach w obecności wszystkich zastępów Sokolstwa, reprezentacyj wszystkich sfer społecznych, stanów i zawodów z całej Polski. Po tem nabożeństwie ruszy pochód z udziałem Sokolstwa i wszystkich reprezentacyj, ewentualnie przez ulicę Wolską, Podwale, Dunajewskiego i Basztową pod pomnik Jagiełły i ulicą Floryańską, Rynkiem i Grodzką na Wawel.

W pochodzie tym niesione będą wykonać się mające podobizny pięćdziesięciu kilku sztandarów, zdobytych w bitwie pod Grunwaldem na Zakonie Krzyżackim i zawieszonych przez zwycięskiego króla w katedrze wawelskiej.

Niezależnie od tego programu projektowane jest urządzenie wystawy zabytków historycznych z epoki Jagiellońskiej, wybicie medalu pamiątkowego (w tym celu powołano do życia osobny komitet), zakupno broszur o zwycięstwie grunwaldzkiem i podobizny obrazu J. Matejki i w. i.

Sprawa suplentów.

W auli uniwersytetu lwowskiego odbyły się obrady Zjazdu delegatów kół Tow. nauczycieli szkół wyż., zwołanego w sprawie, którą prezes Tow. prof. Dr Twardowski w zagajeniu znakomicie określił jako »tragedyę suplencką«.

Bardzo szczegółowo i wyczerpująco przedstawił tę sprawę referent wydziału prof. Dr Janelli, który podzielił sprawę suplencką na 3 kwestye: 1. dotyczącą suplentów egzaminowanych, 2. dotyczącą suplentów nieegzaminowanych »pro futuro«, 3. dotyczącą obecnych suplentów nieegzaminowanych.

Referent zakończył swe przemówienie postawieniem następujących rezolucyj:

I. »Wal. zgr. T. N. S. W. wyraża jednomyślne przekonanie: 1) że t. zw. »gospodarka suplencka« w naszym kraju weszła obecnie w stadyum, które zagraża poważnem niebezpieczeństwem zarówno szkolnictwu średniemu, jakoteż najżywotniejszym interesom połowy ogółu nauczycielstwa średniego;

2) że klęska ta jest następstwem systematycznego od lat wielu upośledzenia przez rząd centralny naszego szkolnictwa średniego;

3) że jedynie racyonalnem rozwiązaniem kwestyi suplenckiej jest ścisłe wykonanie przez rząd centralny istniejących przepisów co do tworzenia stałych nadetatowych posad nauczycielskich według ilości klas równorzędnych w poszczególnych zakładach średnich naszego kraju«.

II. »Pod wpływem tego przekonania W. Zgr. T. N. S. W. poleca Zarządowi głównemu, żeby utrzymywał stałą z roku na rok statystykę klas równorzędnych i systemizowanych posad nauczycielskich, w szczególności, aby czynił usilne zabiegi o to, żeby państwo nie wysługiwało się egzaminowanymi zastępcami dłużej nad 2 lata, po uzyskaniu przez nich całkowitej kwalifikacyi«.

III „Walne zgrom. T. N. S. W. wyraża przekonanie, że co się tyczy anormalnych stosunków panujących w instytucyi zastępców nauczycieli nieegzaminowanych, to są one pośredniem następstwem nieodpowiedniego systemu kształcenia kandydatów zawodu nauczycielskiego; że instytucya zastępców nauczycieli nieegzaminowanych powinna być jak najrychlej zniesioną".

Wobec tego Walne zgromadzenie poleca Zarządowi głównemu: 1) aby poczynił usilne starania, iżby w przyszłości władze szkolne przyjmowały do służby tylko w razie nieuniknionej potrzeby i nieegzaminowanych, dając przy tem pierwszeństwo takim kandydatom, którzy oddali już prace domowe i odbyli skuteczną praktykę na kursie hospitantów; 2) aby porzucił swe zabiegi o rozszerzenie kursów hospitantów na zakłady w miastach prowincyonalnych poza Lwowem i Krakowem, a to w myśl uchwał, powziętych na XXIV Walnem zgrom. T. N. S. W.; 3) aby poczynił starania o odpowiednie zreformowanie systemu kształcenia kandydatów zawodu nauczycielskiego na uniwersytetach.

IV. „Walne zgrom. wyraża przekonanie, że na czas przejściowego istnienia instytucyi nieegzaminowanych zastępców nauczycieli winien być ustrój jej oparty na zgoła innych zasadach, niż dotychczasowe. I tak, prawa i obowiązki wszystkich suplentów (egzaminowanych jak nieegzaminowanych) jako nauczycieli rzeczywistych. Stosunek prawny zastępców nauczycieli nieegzaminowanych jako funkcyonaryszy państwowych winien być oparty na kontrakcie służbowym. Kontrakt ten winien obejmować istotne postanowienia" — (tutaj rezolucya wymienia szczegółowo punkty kontraktowe).

Dwie dalsze rezolucye wzywają Wydział główny Towarzystwa do podjęcia jak najenergiczniejszych kroków o zrealizowanie wymienionych postulatów i wyrażają przekonanie, że zabiegi nauczycielstwa spotkają się z poparciem ze strony krajowych władz szkolnych i reprezentacyi poselskich. Wszystkie rezolucye przyjęto jednomyślnie.

Izba handlowa i przemysłowa.

We wtorek odbyło się posiedzenie krak. Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prezesa p. Dattnera, który przedłożył sprawozdanie z czynności Izby podczas ubiegłego roku. Prezydent Izby podniósł, iż mimo ogólnej depresyi gospodarczej w państwie, okręg Izby zdołał uchronić się od strat.

W szczególności okazała znaczną odporność nasza produkcya górnicza.

Produkcya ceramiczna oraz przemysły budowlane zdołały utrzymać się na korzystnym poziomie, mimo stałego podrażania cen surowców oraz robocizny. Szereg wielkich robót publicznych, jak nowy dworzec towarowy w Krakowie, kanalizacya Wisły pod Krakowem, Zakład kobierzyński, projektowanych na rok bieżący, przyczyni się także do pewnego rozkwitu naszego życia gospodarczego. Przemysł drzewny, przemysł żelazny i metalowy, oraz eksportowa produkcya tkacka — powracają do pomyślniejszego stanu.

Następnie omawiał prezydent sprawę Banku przemysłowego, zaznaczając iż filia Banku ma powstać w Krakowie.

Obszernie krytykował prezydent »sparsystem« kolejowy, którego objawem ma być zniesienie niektórych rzekomo nie opłacających się pociągów. Mowca wyraża nadzieję, że ministerstwo nie zarządzi tego kroku, — któryby przyniósł szkodę ludności.

Dłuższą dyskusyę wywołało zapytanie p. Zygmunta Mendelsburga, który wskazując na rokowania między rządem rosyjskim i austryackim, zapytał, czy prezydyum zechce poczynić kroki o lepsze połączenie Królestwa z Galicyą? Prezydent odpowiedział, że Izba będzie czynić w tej mierze dalsze zabiegi.

Izba przystąpiła do wyboru prezydyum na rok 1910. Prezydentem Izby wybrano 25 głosami na 26 głosujących p. Dattnera, wiceprezydentem pos. Federowicza 26 głosami; delegatem Izby do prezydyum p. T. Epsteina 24 głosami, skarbnikiem przez aklamacyę p. Jawornickiego.

Z kolei dokonano wyboru asesorów handlowych dla Krakowa, Jasła i Wadowic. W terno dla Krakowa wstawiono pp. R. Peterseima, G. Żeleńskiego i R. Meusa.

Następnie uchwaliła Izba budżet na rok 1910. Wydatki wynoszą 104.567 kor, dochody 113 000 kor.

Subwencye.

Izba przyznała następujące subwencye: „Cesarska dotacya jubil. 1908 r." 6000 kor., Akademia handl. w Krakowie 4000 k., Akademia handl. w Krakowie fundusz jubileusz. (1910 r. IV rata) 3000 k., szkoła niedzielna Kongr. kupieckiej w Krakowie 300 k, Kurs buchalteryi i stenografii uniw. lud. w Krakowie 200 k., szkoła przem. uzup. w Białej 400 k., szkoła handl. uzup. w Białej 400 k., szkoła przem. uzup. T. S. L. w Białej 200 k., szkoły przem. uzup.: w Brzesku 200 k., w Chrzanowie 200 k., w Dębicy 200 k., w Gorlicach 300 k., w Jaśle 200 k., w Jaworznie 200 k., w Kętach 200 k., w Leżajsku 200 k., w Podgórzu 300 k., w Rzeszowie 200 k., w N. Sączu 200 k., w S. Sączu 200 k., w Tarnobrzegu 200 k., w Tarnowie 200 k., w Żywcu 200 k., kurs buchalt. przem. w Rzeszowie 50 k. Kredyt na szkoły przemysłowe zawodowe i szkoła przem. uzup. dla uczniów piekarskich w Krakowie 200 k., dla dziewcząt krawieckich w Krakowie 100 k., szkoła cukiernicza Krakowie 200 k., szkoła stolarska w Kalwaryi 400 k., szkoła ceramiczna w Podgórzu 600 k., szkoła kowalska w Sułkowicach 400 k., szkoła ślusarska w Świątnikach 500 k., Muzeum przem. w Krakowie 1500 k., wystawy terminatorskie 300 k., wystawa przem. budowl. 300 k., centr. Zw. przemysłu fabr. 600 k., Tow. przem. w Bielsku Białej 400 k., Izba rękodziel. w Krakowie 600 k., Izba rękodz. w Tarnowie 200 k., Stow. kupców w Krakowie 300 k., Stow. kupców podróżujących 600 k., Stow. młodzieży handlowej izrael. w Krakowie 300 k, Przytulisko X. Siemaszki w Krakowie 300 k, Tow. burs rękodzieln. w Krakowie 400 k.. Przytulisko terminatorów izr. w Krakowie 400 k., Stow. opieki nad uwolnionymi więźniami w Krakowie 50 k., Zw. turystyczny 300 k., Tow. tatrzańskie 200 k., Izba handl. w Aleksandryi 50 k., Izba handl. w Konstantynopolu 50 k., Izba handl. w Paryżu 50 k., Kongres międzynarodowy Izb handl. 50 k.

Izba upoważniła prezydyum do udzielenia subwencyi »Kupcowi Polskiemu«, również prezydyum załatwi sprawę subwencyi dla Ligi pom. przem. i stow. gospodnio-szynkarskiego w Krakowie.

Wkońcu sprawozdanie z ostatniej sesyi krajowej Rady kolejowej złożył delegat Izby p. Judkiewicz.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY Jutro w piątek Weroniki; pojutrze w sobotę Agaty panny.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 min. 11; zachód przypada o godz. 4 minut 36. Długość dnia godzin 9 minut 25

Kraków, dnia 3 lutego.

Wszystkim, którzy do 10 lutego włącznie nie nadeślą przedpłaty zaległej, oraz przedpłaty za miesiąc luty, wstrzymamy bezwarunkowo z dniem następnym wysyłkę pisma.

Uwaga: Ponieważ przesyłka pieniężna za pośrednictwem czeku dochodzi dopiero na trzeci dzień do rąk adresata, przeto wszyscy ci prenumeratorzy, którzy czekami przysyłają nam przedpłatę, winni to uskutecznić najpóźniej do dnia 7 lutego, jeżeli nie chcą narazić się na wstrzymanie pisma.

Koncert Chopinowski. Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Chopina odbędzie się w piątek dnia 4 bm. w sali Starego Teatru koncert złożony w całości z dzieł nieśmiertelnego mistrza. Wykonawcą będzie znakomity chopinista Józef Śliwiński. W programie; Fantazya F-moll, Ballada As-dur, Impromptu As-dur, Scherzo Cis-moll, Sonata H-moll, Polonez As dur, preludya, walce, nekturny, mazurki. Bilety w kasie Starego Teatru.

W salonie „Ars“ ukazały się w tych dniach następujące nowości: J. Fałata „Żywczanka“; S. Fabiańskiego „Wawel w nocy“; W. Hofmann „Zachwycenie“ i „Św. Jan“; A. Karpińskiego „Dama siedząca“, „Profil kobiety na tle greckim“ i „Pont Royal w Paryżu“; A. Kotsisa dwa studya dwóch głów męskich; K. Pochwalskiego „Matka nad niemowlęciem“ i studyum główki kobiecej; Z. Rozwadowskiego „Pogoń“.

Z teatru miejskiego. W krotochwili Mars'a: „Na kwaterze“ grają pp.: Sulima, Krysińska, Łomska, Barwińska, Czarnecka-Mielnicka, Łazarewiczówna, Zarzycka, Jutkiewicz, Kopczewska, Krzewińska, Modzelewska, Górska, Sokolicz, Nowakowska, Jednowski, Mielnicki, Jarszewski, Kosiński, Miarczyński, Rydzewski, Różycki, Puchalski, Siemaszko i Brandt.

Reżyserya teatru przystąpiła do prób z „Aktorek“ Stefana Krzywoszewskiego. Następnie na repertuar teatru krakowskiego wejdzie komedya Bernarda Shaw'a: „Major Barbara“ i tragedya Ajschylosa: „Oresteja“ w przekładzie Kasprowicza.

„Wielki Fryderyk“ Nowaczyńskiego z dyr. Solskim w roli tytułowej na środowem przedstawieniu wypełnił salę teatru do ostatniego miejsca. Następne przedstawienie „Wielkiego Fryderyka“ w niedzielę.

Piękna komedya Blizińskiego: „Pan Damazy“ grana będzie w niedzielę na przedstawieniu popołudniowem. Rolę Żegociny wykona pani Jaśkowska, uczennica p Rapackiego z Warszawy.

Z teatru ludowego. Dziś dana będzie „Hulaj dusza“, która zyskała wielkie powodzenie u publiczności. W piątek po cenach bajecznie tanich „Opowieści Imci Pana Dymka“, których dziesięć poprzednich przedstawień było granych przy wysprzedanej widowni. W sobotę i w niedzielę wieczór „Czartowska ława“, sztuka ze śpiewami i tańcami Jana Galasiewicza, z muzyką A. Wrońskiego. W próbach sztuka oryginalna p. t. „Utracone szczęście“ Dra Tadeusza Kannenberga. Podkład sztuki głęboko psychologiczny, rozwiązuje problem naszego społeczeństwa, a trzy epoki romantyzm, pozytywizm i dzisiejszy stan społeczny zlewają się w piękne tło dramatu współczesnego.

Ostatnie przedstawienie „Żywej szopki“ odbyło się w niedzielę przy wypełnionej widowni. Żywioł dziecięcy, zaproszony uprzejmie przez „Sokół“, reprezentowały całe masy „milusińskich“, które z zajęciem przyglądały się kościstej śmierci lub potwornemu dyabłu, składając częstokroć dowody swego zainteresowania przez oryginalny n. p. spór, czy „śmierć prawdziwej czy tylko fałszowanej głowy“ pozbawiła Heroda.

Przedstawienie wypadło bez zarzutu. Szopka mająca za sobą poważną tradycyę, pozostanie zawsze miłem wspomnieniem, które niezatartemi zgłoskami wryć się musi w dziecięcym zwłaszcza widzu.

Jak słychać, miał wyjechać „Sokół“ z szopką do Lwowa. Zamiar ten nie doszedł do skutku ponoś z powodów natury materyalnej.

Koło Panien, opiekujących się zaniedbanemi dziećmi, donosi, że tego roku, tak jak przeszłego zbiera skórki pomarańczowe, świeże, krajane w ćwiartki, lub też smażone. „Koło“ postarało się też o znaczne powiększenie liczby składnic, które obecnie znajdują się w handlach pp.: Aksmana, Mycyka, Czarneka, Lödla, Kusza, Mleczarnia Łuczanowicka, Szarskiego, Suskiego, Karlińskiego, Sikorskiego (Podgórze, Rynek).

Ku czci Kilińskiego. Staraniem komitetu obchodowo-zabawowego odbędzie się w lokalu Czytelni im. Kilińskiego, Spitalna 18 II. p. wieczorek muzykalno-wokalny ku uczczeniu rocznicy śmierci Jana Kilińskiego. Początek o g. 5-tej popołudniu.

Sprawy miejskie. Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miejskiej pod przewodnictwem radcy Turskiego. Sekcya ukończyła obrady nad budżetem na r. 1910 i poleciła magistratowi — z powodu katastrofy powodzi w Paryżu — rozważyć sprawę zabezpieczenia przed wylewem Wisły, tych zwłaszcza dzielnic Krakowa, w których nad Wisłą ma stanąć szereg nowych budowli. Uchwalono także przystąpić do odnowienia fasady Sukiennic, tudzież do opróżnienia hali maszyn przy teatrze miejskim i polecić przerobienie głównego wejścia do Starego Teatru. Wreszcie zażądała sekcya zmiany lamp koło pomnika Mickiewicza na inne o silniejszem świetle.

Pobór wojskowy. Magistrat ogłasza, iż wykaz popisowych, obowiązanych do poboru wojskowego, można oglądać w Wydz. V Magistratu. Szczegóły odnoszące się do poboru znajdują się w afiszach rozlepionych po mieście. Główną uwagę zwraca Magistrat na okoliczność, iż popisowi obowiązani do poboru na rok b., do Krakowa przynależni, a w wystawionym wykazie nie zamieszczeni, będą karani w myśl ustawy wojskowej, o ile nie zgłoszą się do wpisania dodatkowego, przyczem nadmienia się, że tłomaczenie się nieświadomością ustawy nie będzie uwzględnione.

Bal akademicki. Ostatnie przygotowania do Balu, urządzanego staraniem Czytelni akadem. w dniu 5 lutego b. r. w Hotelu Saskim już poczyniono. Z powodu licznych zgłoszeń, komitet, chcąc każdemu zapewnić swobodną zabawę, widzi się zmuszonym liczbę zaproszeń ograniczyć.

Zabawa „jubileuszowa“. W sobotę dnia 5 lutego b. r. w sali Sokoła odbędzie się staraniem komitetu wybranego z grona uczniów i uczennic, nauczyciela tańców p. Karola Kowalskiego, ku uczczeniu jego 30-letniej pracy nauczycielskiej, jubileuszowa zabawa taneczna. Na uroczystość złoży się przemówienie do Jubilata, oraz wręczenie mu upominków ze strony uczniów i uczennic, poczem odbędzie się zabawa taneczna.

Bilety wstępu nabywać można wcześniej w szkole tańców p. Kowalskiego, Floryańska 32, I. p., w dzień zabawy przy wejściu na salę w „Sokole“. Bilet pojedynczy 2 K, familijny 6 K. Początek o godz. 9 wieczór.

Z karnawału. Ubiegła noc obfitowała w szereg zabaw karnawałowych. Między innemi odbył się bal Stow. wzajemnej pomocy służby katolickiej, który zgromadził przeszło 200 par, bawiących się ochoczo do rana, w gustownie przybranej sali Tow. strzeleckiego. Miłym dodatkiem do programu było ukazanie się p. Stanisława Sz., który zabawnym swym strojem, pół Tatara, pół arlekina, pobudzał obecnych do śmiechu, jak również komiczną mimiką i gestykulacyą. Przygrywała muzyka 13 p. p.

Zabawa taneczna pomocnic kancelaryjnych ściągnęła nie zbyt liczną, lecz wytworną publiczność do sali Klubu pocztowego, które brzmiały dźwiękami skocznego mazura do godziny 6 rano.

Zabawa Stow. stróżów w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza, zdołała skupić nigdy nie zmęczonych 100 par. Przy dźwiękach melodyi „Wieńca polskiego“ ukończono zabawę kadrylem.

Pożar. W nocy z wtorku na środę wybuchł groźny pożar w domu parterowym przy ul. Kopernika L. 8, gdzie z powodu wadliwej konstrukcyi komina zajęły się sufity w czterech pokojach. Ogień zauważyli goście weselni bawiący się w sąsiednim budynku, przytykającym do ściany, która zajęła się od komina. Zawezwana natychmiast straż pożarna, przybyła niezwłocznie na miejsce pożaru. Mieszkańcy płonącego domu byli pogrążeni w śnie, nie przeczuwając grożącego im niebezpieczeństwa, dopiero obudzeni przez straż, poczęli wyskakiwać z łóżek w popłochu.

Straż wyrąbała w jednym pokoju cały sufit oraz część innych, poczem ogień ugaszono. — Akcyą ratunkową kierował naczelnik straży ogniowej przy pomocy kilku brandmistrzów. Porządek uliczny utrzymywał pluton policyi.

Złoty łańcuszek za koronę usiłował sprzedać w Stanisławowie, znany powszechnie złodziej notoryczny Piotr Kozobal. Stanisławowska policya miejska Kozubala aresztowała w chwili sprzedaży i odebrała mu łańcuszek. Jest to łańcuszek męski większej wartości z wisiorkiem, w którym znajduje się fotografia kobiety. Policya tamtejsza powiadomiła o tem dzisiaj policyę krakowską.

Operator kolejowy. Na tutejszym dworcu kolejowym aresztowano dziś rano niejakiego Grzegorza Fögedüsa, pochodzącego z Węgier, który — jako ajent firmy z artykułami religijnymi Stanisława Wodzinowskiego we Lwowie — jeździł galicyjskimi kolejami i uprawiał kradzieże na szkodę emigrantów do Ameryki i Prus.

Dzisiaj, wkrótce przed odejściem pociągu osobowego do Mysłowic, zgłosił się na inspekcyę policyjną na dworcu kolejowym robotnik Semeniuk i doniósł o skradzeniu mu pewnych dokumentów i pieniędzy. Jako podejrzane o kradzież indywiduum wskazał Fögedüsa, którego też aresztowano. Znaleziono przy nim kartę okrętową do Ameryki, paszport wystawiony na nazwisko Semeniuka i przeszło 500 K w gotówce. Prócz tego znaleziono przy aresztowanym trzy roczne karty kolejowe, które posiadał jako ajent firmy na wszystkie galicyjskie linie kolejowe i świeży bilet jazdy III klasą z Brodów do Oświęcimia.

Fögedüsa odstawiono do aresztów pod „telegrafem“, a Semeniuka zawiadomiono telegraficznie w Trzebini o odnalezieniu jego dokumentów i pieniędzy.

Zwłoki na gościńcu. Dzisiejszej nocy znaleziono na gościńcu w pobliżu wsi Rajsko, oddalonej o kilka kilometrów od Podgórza zwłoki jakiegoś włościanina w sile wieku. Trup nosił na sobie ślady obrażeń, co naprowadza na domysł, iż zmarły zginął gwałtowną śmiercią. Na miejsce wypadku zjawiła się żandarmerya, która stwierdziła, że zabity nazywa się Guzik i pochodzi z Golkowic. Poprzedniego dnia bawił Guzik na weselu w pobliskiej wsi Pokrzywnice. Dziś zrana wyjechała do Rajska komisya sądowa, celem przeprowadzenia śledztwa na miejscu wypadku czy zbrodni. Przypuszczają, iż Guzika zabili parobcy w czasie sprzeczki. Władze śledcze mają być już podobno na tropie sprawców mordu.

Pogoda. Dnia 2-ego lutego termometr doszedł od —6·0 do +0·6 C., barometr powoli opadał.

Dnia 3-ego lutego o godzinie 7-mej rano stan barometru 735·4 mm., termometru —1·2 C., wiatr: wschodnio-północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Wiec lwowskich Rusinów odbył się w niedzielę. Obradowano na temat rzekomego ucisku Rusinów na polu szkolnictwa. Referat na ten temat wygłosił poseł Makuch, domagając się zaprowadzenia jednakowych książek dla szkół miejskich i wiejskich, zniesienia obowiązkowej nauki polskiego języka w ruskich szkołach, przywrócenia wykładowego języka ruskiego w szkołach ruskich gmin, gdzie zaprowadzono język wykładowy polski, zaprowadzenia w ruskich szkołach książek ułożonych w ruskim duchu, z wykluczeniem „polskich tendencyi“ i równouprawnienia ruskiego języka na okręgowych i krajowych konferencyach nauczycielskich, mianowania ruskich inspektorów szkolnych w ruskich okręgach i t. p.

Przemawiali również pp.: Dr Kolesza, X. Stefanowicz i inni. Po wiecu zamierzali Rusini urządzić manifestacyę, lecz przeszkodziła temu policya.

Z Kalwaryi Zebrzydowskiej piszą nam; Jednym z najpiękniejszych tutejszych kościołów, o ile rozchodzi się o ogólne piętno artystyczne jest kościół grobu Matki Boskiej na dolinie Józafata. Kościół ten znajduje się jednak w częściowem zniszczeniu, spowodowanem zębem czasu. X. Stefan Podworski, niestrudzony przeor OO. Bernardynów na Kalwaryi, postanowił uratować tę pamiątkę przed ruiną, tem więcej, iż zbliża się 300-letnia rocznica założenia kościoła. Klasztor Bernardynów zamierza gruntownie odrestaurować grób Matki Bożej, tusząc, iż ofiarna ręka naszego społeczeństwa nie poskąpi hojnego grosza na ten szlachetny cel.

Łaskawe datki należy adresować na ręce X. Stefana Podworskiego w Kalwaryi.

Pożegnanie X. St. Nowaka. Z Nowego Sącza piszą nam: Onegdaj pożegnaliśmy ukochanego kuratora X. St. Nowaka, przeniesionego do Borzęcina. Dopóki żyć będziemy, nie zapomnimy, żeś Dobrodzieju nasz nie wyrzekł się pochodzenia swego, że mimo swego wykształcenia, nie gardziłeś nami, żeś chińskim murem nie odgrodził się od nas, żeś był naszym doradcą, pociechą, żeś nas ochronił od sideł wrogów naszego kościoła, żeś nam założył Czytelnię parafialną, Tow. Oświaty Ludowej, Związek rękodzielników katolickich, Ochrony zwierząt i t. d. *Obywatele.*

Otwarcie nowej Czytelni. Z Sielca (p. Tarnobrzeg) piszą nam: Dnia 21 stycznia b. r. odbyło się w Sielcu staraniem tutejszego kierownika szkoły p. Józefa Matysa otwarcie „Czytelni ludowej“.

Najpierw w kaplicy miejscowej przy udziale licznych uczestników, odprawił X. dziekan Szczęsny Rudnicki z Wielowsi; Mszę św., poczem wygłosił piękne kazanie na temat oświaty ludu w duchu religijno-narodowym, wzywał obecnych do zachowywania zwyczajów i obyczajów ojczystych, a nadewszystko do przywracania pięknych strojów narodowych, zwłaszcza teraz, kiedy odwieczny wróg naszego narodu Prusak, tłumi, niszczy i chce nam wyrwać wszystko, co nam jest święte i drogie, bo religia i język, któreśmy po ojcach i praojcach naszych odziedziczyli.

Następna część uroczystości odbyła się w sali szkolnej, gdzie dzieci szkolne pod kierownictwem p. J. Matysa odśpiewały kilka pieśni narodowych i wygłosiły pięknie parę deklamacyj, poczem znowu X. dziekan w barwnych słowach zkazał obecnym o niebezpieczeństwie, jakie nam grozi ze strony wrogów naszych, wzywając do wspólnej pracy w „Czytelni“, do poznawania świetnych dziejów naszej nieszczęśliwej Ojczyzny. Imieniem gminy podziękował pięknie X. dziekanowi jeden z miejscowych gospodarzy, p. Jan Pagacz, za współudział, dobre rady i popieranie „Czytelni“, poczem pod koniec udzielił X. dziekan obecnym błogosławieństwa.

Ze świata.

Reforma wyborów do parlamentu niemieckiego. Z Berlina telegrafują: Cesarz upoważnił prezydenta gabinetu oraz ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych do przedłożenia sejmowi pruskiemu projektu ustawy celem zmiany przepisów o wyborach do Izby posłów.

Starożytna mozaika. W kopule absydy kościoła Santa Maria di Canetto w Poli znaleziono drogocenną mozaikę. Zachowana część tego dzieła sztuki, przedstawia głowę Chrystusa i jednego z świętych. Chrystus przedstawiony jest w stylu wczesno-chrześcijańskim, jako młodzieniec bez brody, z aureolą dookoła głowy. Mozaika jest w znacznej części zniszczoną. Pochodzi, podobnie jak i kościół z VI wieku. Jest to jedna z najcelniejszych pamiątek starochrześcijańskich w Austryi.

Ofiary lodu. Z Poznania donoszą, że na lodzie Cybiny zarwały się dwie córeczki dekarza Tomaszewskiego, 9-letnia Katarzyna i 6-letnia Emilia; starsza utonęła.

W Weiden, w Górnym Palatynacie utopiło się na ślizgawce czworo dzieci, z tych troje z jednej rodziny.

„Minister grzeczności“. Austryacka ława ministrów w parlamencie doznała znacznego powiększenia. Obecnie zmieścić się przy niej może 17 ministrów. Obecnie jest ich 13. Niezawodnie stolarz parlamentarny posiada swoje własne zapatrywanie na bliską przyszłość polityczną w Austryi, jeżeli zawczasu utworzył miejsca dla 4 nowych ministrów.

Nowe ministerstwa mogą z łatwością być utworzone. Już dzisiaj mówi się o ministerstwie południowo-słowiańskiem i ministerstwie pocztowem. Można utworzyć także „ministerstwo grzeczności“, na wzór podobnego urzędu istniejącego w Chinach. Minister „dla uprzejmości“ winien dbać o to, by cnota grzeczności i uprzejmości kwitnęła w państwie. Chiny, dzięki działaniu tego ministerstwa, stoją pod względem grzeczności na czele wszystkich państw. W liście do przyjaciela nazywa się Chińczyk zawsze „głupim młodszym bratem“, adresata tytułuje „przezacnym, znakomitym, starszym bratem“, swoją zaś rodzinę „nędznemi mrówkami“. Minister dla grzeczności w Chinach może więc pochwalić się poważnymi owocami swej działalności.

Gdzie przebywa Dr Cook? Podobno — jak doniósł jeden z berlińskich dzienników — Dr Cook bawił onegdaj w Wiedniu pod (fałszywem) nazwiskiem Günthera. Stale bawi w sanatoryum Roggenau pod Eberbach w pobliżu Heidelbergu w Niemczech. Jak wiadomo, rozpisane są za nim listy gończe.

Straszny wybuch w kopalni. Z Drageskorongh (Stan Kentuckg) telegrafują: W tutejszej kopalni węgla nastąpił straszny wybuch. Do wczoraj przedpołudniem wydobyto 35 zwłok, a około 20 ciężko poranionych, z tych kilku w stanie beznadziejnym.

Na balu maskowym na rzecz włoskiego towarzystwa oświaty zarządził komisarz policyjny jednemu z uczestników zdjęcie z siebie włoskiej trikolory. Przyszło przytem we westybulu do starcia i komisarz dla własnej obrony musiał wydobyć szablę; dopiero, gdy komisarz zagroził, że zakaże dalszej zabawy, komitet balowy zaprowadził na jego wezwanie porządek.

Burze. Z Chrystyanii donoszą: Na wybrzeżu norwegskiem szaleje burza. Brak 9 bark rybackim z 40 ludźmi. Na wybrzeżach znaleziono 10 zwłok rybaków.

Straszne samobójstwo skazańca. W więzieniu wileńskiem pozbawił się życia człowiek nieznanego nazwiska, skazany na karę śmierci za zamach na jenerała Pengo. W sprawie tej pisze „Kuryer lit.“: Skazaniec osadzony był w celi odosobnionej i jakkolwiek zwracano na niego wyjątkowo baczną uwagę, upatrzył jednak chwilę odpowiednią i, zdjąwszy ze ściany palącą się lampę, oblał znajdującą się w rezerwoarze naftą głowę i odzież, a następnie zapalił włosy. Nadzorca, który znajdował się tuż obok na korytarzu, poczuwszy dym, rzucił się do celi, gdzie oczom jego przedstawił się widok straszliwy: skazaniec siedział na pościeli i płonąc, jak pochodnia, wymachiwał tylko w milczeniu zupełnem rękami. Na podniesiony przez dozorcę alarm, przybiegła służba więzienna i natychmiast wyprowadzono objętego płomieniem na korytarz i oblewano wodą, aby ugasić ogień. Wkrótce przybył lekarz więzienny, gubernator i władze sądowe. Skazaniec umieszczony został w szpitalu, gdzie nad ranem w strasznych męczarniach skonał, nie wyjawiwszy swego nazwiska.

Ostatni Mohikanie. Z Ameryki nadchodzą coraz częściej wiadomości o wygasaniu ostatnich potomków wielkich szczepów indyjskich, zaludniających niegdyś płaszczyzny Ameryki. W tych dniach zmarli znowu trzej ostatni potomkowie szczepu Lumni. Do wyniszczenia szczepu przyczyniła się głównie „ognista woda“, dostarczana przez białych. Lumni słynęli zwłaszcza jako żeglarze i szybkobiegacze.

HUMOR.

Echa procesu Borowskiej. Pani N., zamieszkała w Krakowie przy ul. Dunajewskiego, przedłożyła swemu mężowi następujący rachunek dn. 1 bm. jako jej koszta procesu: doróżki do sądu i ze sądu 28 kor., zguba starego i kupno nowego biletu na rozprawę 30 kor., śniadania, obiady i podwieczorki na mieście 56 kor., rozdeptane lakierki 24 kor., zmięty doszczętnie i poszarpany kapelusz „a la Napoleon“ 50 kor., drobne wydatki 100 kor.— razem **288 kor.** Mąż, zobaczywszy ten rachunek, wyszedł do drugiego pokoju i powiesił się na klamce u drzwi.

Panika wśród rajców krakowskich. Z autentycznego źródła donoszą nam: Wszystkich rajców miejskich, którzy głosowali przeciw panoramie w Barbakanie, malnje p. Styka jako Krzyżaków z prezydentem Drem Leo jako W. Mistrzem na czele!

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Czwartek „Hulaj dusza“.
Piątek „Opowieści Imci Pana Dymka“ (popularne).
Sobota. „Czartowska ława“.
Niedziela popołudniu. „Hulaj dusza“.
Niedziela wieczorem. „Czartowska ława“.

Z sali koncertowej.

Koncert Selmy Kurz. Koncert W. Burmestra.

Głos ładny, koloratura świetna, niepospolicie brzmiąca, fenomenalna, artyzmu mało, albo i zgoła wcale, gdy w programie znajduje miejsce i Tosti i Arditi. Koloratura właściwie jest fenomenem, sztuczką wzbudzającą podziw, a nie sztuką we właściwem tego słowa znaczeniu. — Słuchacz podziwia sprawność gardła, ba, czasem z zegarkiem w ręku rachuje, ile sekund trwała ta kaskada perełkowatych tonów, ten tryl bajeczny! Takie wrażenia z konieczności wykluczają wszelkie inne wyższego rzędu. Ze jednak sztuczki kuglarskie są bez porównania ciekawsze dla szerszej publiczności od owych wyższych wrażeń, świadczy natłoczenie sali na koncertach Selmy Kurz, pośpiech w kupowaniu biletów na drugi jej koncert, pomimo rozbawienia karnawałowego... Chacun son goût...

O grze p. W. Burmestra Krakowianie nic nowego usłyszeć nie mogą. Zalety niepospolicie pięknego tonu, wydającego na przemiany organowe prawie brzmienia w „Air“ Bacha lub też naśladującego do złudzenia kwilenie biednego zastraszonego ptaszka („Ein Vöglein singt lang im Hain“), wysoka miara artystyczna cechująca wykonanie każdego utworu muzycznego, granego przez artystę, są nam oddawna znane. Najpiękniejszy punkt programu, piąty, zawierał szereg prawdziwych pereł muzycznych, opracowanych i wykonanych przez Burmestra z tą wykwintną prostotą, która jest właśnie najlepszą miarą wysokiego poziomu artystycznego, tego niepospolitego muzyka.

J. A.

Z sali sądowej.

Oszukańczy agent.

Dzisiaj rozpoczęła się lutowa kadencya sądu przysięgłych rozprawą przeciw Władysławowi Dobrzyńskiemu, b. agentowi dolno-austryackiego Tow. ubezpieczeń, a obecnie urzędnikowi gospodarczemu w Gnojnicy, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa, popełnionego na osobach pp. Zygmunta Kirchmayera, urzędnika Banku hipotecznego w Krakowie i Bronisława Grabkowskiego, właściciela dóbr w Królestwie Polskiem.

Dobrzyński, jako agent wspomnianego Tow. ubezpieczeń, na podstawie policy którego, urzędnicy rządowi i autonomiczni mogą uzyskać pożyczkę w Tow. kredytowem dla urzędników w Wiedniu, szafował hojnie obietnicami wysokich pożyczek, powodowany chęcią prowizyi. Dowiedziawszy się, że p. Zygmunt Kirchmayer, urzędnik banku, potrzebuje pożyczki, udał się do niego i oświadczył mu, iż jeśli się zaasekuruje u niego na 20.000 koron, — otrzyma 15.000 koron pożyczki. Kirchmayer wręczył mu 30 kor. *à conto* kosztów policy.

W lutym 1909 r. zgłosił się znowu Dobrzyński do Kirchmayera, ofiarując mu pożyczkę bez kondyktu na pensyę u osoby prywatnej, która za to wymaga od niego wykupienia rocznej policy. U owej osoby miał widzieć Dobrzyński 70.000 rubli w rosyjskich papierach wartościowych. Kirchmayer dał Dobrzyńskiemu list, w którym oświadcza, iż godzi się na pożyczkę 15 tysięcy koron na wymienionych przez Dobrzyńskiego warunkach.

Dnia 10 lutego otrzymał p. Kirchmayer list z podpisem: „J. Makowski“, w którym podane były pisemne warunki pożyczki, przedstawione poprzednio ustnie przez Dobrzyńskiego.

Kirchmayer, nie przeczuwając oszustwa dał Dobrzyńskiemu kwotę 703 koron 30 hal. na wykupno policy. Zaraz na drugi dzień dostał p. Kirchmayer list od Dobrzyńskiego, zawiadamiający go, że ów pan Makowski wyjechał do Warszawy, wobec czego o pożyczce mowy być nie może.

Podobnie „naciągnął“ i oszukał Dobrzyński p. Władysława Grabkowskiego, właściciela dóbr w Królestwie Polskiem. Oświadczył mu, że uzyska pożyczkę hipoteczną w wysokości sumy na którą się u niego ubezpieczy. Grabkowski ubezpieczył się na 100.000 koron i wręczył Dobrzyńskiemu zaraz 28 koron tytułem zadatku na policę. Za kilka jednak dni Grabkowski, który potrzebował dużo pieniędzy, oświadczył Dobrzyńskiemu, iż podniesie policę na 300.000 koron i na taką sumę będzie chciał zaciągnąć pożyczkę. Dobrzyński oswiadczył, iż, by uzyskać tak wysoką sumę, trzeba jechać do samego dyrektora w Wiedniu. Grabkowski dał mu na podróż tę 40 rubli. Dobrzyński zaś do Wiednia nie pojechał, ale zniknął z Krakowa.

Rozprawie przewodniczy radca Grodyński, oskarża prokurator Ujejski, broni Dr Mikiewicz.

Oskarżony do winy się nie poczuwa. Co do owego tajemniczego Juliusza Makowskiego, oświadcza Dobrzyński, iż jest on bardzo bogatym właścicielem dóbr w Besarabii. Poznał się z nim gdzieś na polowaniu w Królestwie, znał go jako bogacza i dziwił się, że Kirchmayer nie uzyskał od niego pożyczki. Podobnie tłómaczył się oskarżony i co do Grabkowskiego.

Po przesłuchaniu świadków sędziowie przysięgli wydali werdykt zaprzeczający wszystkiemi głosami pytania co do winy oskarżonego, wobec czego trybunał ogłosił wyrok uwalniający.

Listy z kraju.

Tarnów. (Kor. wł.). Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. W ubiegłym tygodniu odbyło się Walne Zgromadzenie Tow, nauczycieli szkół wyższych, przy udziale 41 członków. Na wstępie przewodniczący tego Tow. zaznaczył, że tego roku przypada 25-letni jubileusz powstania Towarzystwa. Następnie sekretarz Tow. odczytał sprawozdanie roczne, z którego okazuje się, że Tow. odbyło 10 posiedzeń, na których omawiane były sprawy, jak pragmatyka służbowa, skład Rady szkolnej krajowej, kolonie wakacyjne T. N. S. W. i t. p. Członków Tow. liczyło 74, z tego z poza gron nauczycielskich 11. Obrót kasowy w roku ubiegłym wynosił 739 koron, z czego odesłano do Zarządu głównego we Lwowie 584 kor. 25 hal., dla Koła zaś pozostała jedna czwarta część, t. j. 184 koron 75 hal. Wydatki wynosiły 343 koron 10 hal., łącznie tedy z pozostałością kasową z r. 1908 167 koron 98 hal., obecny stan kasy wynosi 19 koron 90 hal. Tow. uchwaliło ze swych funduszów na kolonie wakacyjne T. N. S. W. 20 koron, na Tow. Opieki nad młodzieżą szkolną w Tarnowie 30 koron i na wydawanie „spisu nauczycieli“ 20 koron. W końcu wybrano Wydział, którego prezesem został prof. Arvay, zast. prez. Tenczyn, sekretarzem p. Skoczylas, skarbnikiem p. Gołąb; do zarządu weszli pp.; Nowak, Radwański, Stryszowski, Szaflarski Wierzbicki i Zieliński; zaś do Komisyi kontrolującej; Gruszeczko, Sęk i Wilk.

Bank rękodzielniczy. Założony niedawno Bank rękodzielniczy, odbył w ubiegłym tygodniu w lokalu Izby rękodzielniczej konstytuujące Walne Zgromadzenie, na którem uchwalono statut. Podstawą finansową tej instytucyi są udziały członków, wynoszące 25 koron, a celem: ułatwienie prowadzenia drobnego przemysłu, opartego na łatwym i tanim kredycie i zaliczkach. Do Rady nadzorczej wybrano p. Wójcickiego, jako prezesa, zaś Heitzmana, jako wiceprezesa, — zaś na członków pp.: Kleinhändlera, Kołłątaja, Lisa i Majewskiego, siódmego zaś członka ma wydelegować Rada miejska. Na członków dyrekcyi powołano pp.: Gadochę, Kościółka i Mandla.

Tow. ku wspieraniu ubogiej młodzieży szkół ludowych uchwaliło na Walnem Zgromadzeniu dnia 23 z. m. dla szkół męzkich i żeńskich na ubrania i przybory szkolne kwotę 770 koron, zaś na ciepłe śniadania kwotę 700 koron.

Popis gimnastyczny. W dniu 30 z. m. odbył się w „Sokole“ pierwszy tego rodzaju popis gimnastyczny członków „Sokoła“ oraz dzieci, pod kierownictwem nowego naczelnika p. Długopolskiego. Popis wypadł znakomicie, za co należy się uznanie, za trudy i pracę, naczelnikowi „Sokoła“, gdyż on to przez swą energię pchnął usypiający t. zw. „Sokół“ na nowe tory.

Z muzyki. W dniu 12 b. m. wystąpi po raz pierwszy w tutejszej sali Kasyna barytonista holenderski Carel van Hulst, z programem nader urozmaiconym.

Żywiec (Kor. wł.) Dnia 17, 18 i 19 stycznia dokonano wyborów do tutejszej Rady gminnej z następującym wynikiem:

Z I koła radni: Minkiński Antoni, Tomiak Władysław, X. Jan Sadowski, Biliński Jan i Gustawicz Bronisław — zastępcy: Białek Piotr, Widlarz Jan i Galski Piotr.

Z II koła radni: Wincenty Miodoński, Karol Janosz, Pantofliński Jan, Studencki Antoni i Moliński Andrzej — zastępcy: Dubowski Stanisław, Studencki Karol i Böhm Emanuel.

Z III koła radni: Studencki Józef, Studencki Franciszek, Błasiak Roman, Brydziński Jan i Fabrowicz Franciszek — zastępcy: Szternalski Ludwik, Kucharski Józef i Studencki Jan Józef.

Rocznicę powstania styczniowego obchodził Żywiec uroczyście żałobnem nabożeństwem w kościele parafialnym dnia 22 bm. oraz wieczórkiem muzykalno-wokalnym w „Sokole“ dnia 23 bm.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Prenumeratę
na czasopisma polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie
przyjmuje, zapewniając najszybszą i regularną dostawę

Księgarnia katolicka
Dra Wł. Miłkowskiego
w Krakowie l. 9. plac Maryacki, róg Rynku głównego, — Telefonu Nr. 708.



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Miód! miód potaniał!
deser. kurac. twardy K. 6·80, gęsto płynna patoka (rarytas miodoborów) K· 7·30 za 5 kg freo. Własne pasieki! Wszędzie sprzedają miód sztuczny fałszowany. Ostrożnie! Korzeniewicz, em. nauez. Iwanczany.
95 7 7

Poszukuje się kupna
majątku ziemskiego niezbyt odległego do kolei i szosy, może być nad rzeką, w cenie do 300.000 kor. — Realności rentowne ze sklepami na prowincyi. — Obszaru dworskiego i kilkadziesiąt mórg ziemi.
Poleca się do sprzedania
majątek z gorzelnią, inwentarzami dobr. bud po 425 kor. morga. — Willa i kilkadziesiąt mórg ziemi, piątrowa, ładna, w promieniu mili od Krakowa.
Do wydzierżawienia od roku 1911
dwufrontowy lokal z ogrodem w najpryncypalniejszem miejscu miasta, sklep, sala i 5 ubikacyj. — Wiadomość ul. św. Krzyża l. 13 I. p. Ludwik Krasuski. — Kraków. — Bez pośrednictwa,

„Kamieniołomy"
są do nabycia pod dobremi warunkami w powiecie Grybowskim między Ciężkowicami a Bobowa, kamień dobry piaskowiec biały i żółty Kamieniołom oddalony od toru kolejowego 1 kilometr, ładowanie wygodne na gruncie tego samego właściciela. — Bliższe szczegóły wyjaśni p. **Andrzej Krawczyk** w Bobowy.

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych i tanich instr. muzycznych w wszelkiego rodzajn. C. i k. dostawca Dworu
Hanns Konrad
wysyłka instrumentów muzycznych
Brüx nr. 1202
Czechy.) Skrzypce szkolne bez smyczka j. ż po kor. 4·80 5·50, 6. — Do tego smyczek skrzypcowy ko ... ·80, 1.—, 1.80. Cytry flety, klarynety, Harmonje itd. na składzie. Zadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 4 9 4

Berlitz School
ulica Floryańska Nr. 25.
Nauka wszystkich obcych języków,
przez nauczycieli odnośnych narodowości z akademickiem wykształceniem.
Lekcye osobne i zbiorowe od 8 rano do 10 wieczór.

Willa Primula w Tatrach
we wsi Bukowinie (957) obok stacyi kolejowej Poronin (9 km.,) zaopatrzona na zimę, z urządzeniem na 14 osób lub bez niego, do sprzedania w dogodnych warunkach.
Pobyt na Bukowinie z klimatem halnym okazał się nader skutecznym w chorobach nerwowych i piersiowych. Powietrze wolne od kurzu. Kościół, poczta i wyrąb mięsa w miejscu. Bliższa wiadomość u Ks. Walentego Gadowskiego w Tarnowie. 104 12 4

Piękny biust



Bujne piersi w przeciągu **2 miesięcy**, przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu, — pod gwarancyą wolne od arszeniku [illegible] głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecya Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K. 6·15.
J. Ratié, Aptekarz Paryż
Składy: PRAGA, Fr. Vitek & Co Wassergasse 19 — BUDAPESZT I. v. Török Kiraly utcza 12. 4 3 70

Już wyszedł
Kalendarz Djabła
na rok 1910,
i jest do nabycia po 1 kor. w Administracyi „Djabła" w Krakowie przy ul. Niecałej l. 4.
Prenumeratorzy „Głosu Narodu" mogą nabywać kalendarz w Administracyi „Głosu Narodu" po zniżonej cenie t. j.
80 hal. za egzemplarz
wraz z przesyłką pocztową.



„KALO-WIBRATOR"
przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki** i **złą cerę** — działa przeciw **bezsenności**, wypadaniu **włosów**, bólu **głowy**, **gardła**, **żołądka**, **gośćcowi**, chorobie **serca** i w. i. — Broszurki illustr. **darmo** wys. zastępca
T. Armatys, optyk i mechanik, Kraków, Plac Maryacki 3.
Okulary i binokle najmodniejszych systemów wykonuję bardzo dokładnie, spiesznie i tanio. — Zakłada dzwonki elektryczne i Telefony.

MARYA PRAUSS
W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 7.
POLECA:
Materyały jedwabne i wełniane
na suknie damskie codzienne i wizytowe, Bluzki, Szlafroki, halki i t. p.
Okrycia damskie wieczorowe, Żakiety angielskie i futrzane, gotowe Kostyumy, Szlafroki, Bluzki i Spodnice w ogromnym wyborze.
Pończochy damskie w różnych kolorach i wzorach.
Pończoszki i Skarpeteczki
dla chłopców i panienek.
Bieliznę damską i dziecinną
płócienną i szirtingową oraz trykotową Prof. Dra Jaegera
Bieliznę stołową adamaszkową, **Ręczniki, Chustki** do nosa, **Ścierki** i **Maglowniki** oraz
Płótna krajowe i zagraniczne, Szyrtingi, Perkale i Batysty.
Boa z piór i futrzane, **Szale** gazowe i jedwabne — Hafty szwajcarskie — **Koronki** — wszelkie najmodniejsze ubrania sukien.
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
Gorsetów paryskich marki „P. D."
Kompletne wyprawy ślubne.
Ceny nizkie konkurencyjne.
Wszelkie próby wysyła się na żądanie odwrotną pocztą.

FABRYKA
Opatrunków chirurgicznych „VIS"
(Mra. M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie
ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:
Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " położniczych.
" " tutek cygaretowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania bizuteryi
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.



Wiele pieniędzy!! oszczędzicie
przy zakupnie web
zróbcie próbę. 1443 20 1

6 szt. bez szwu 150/200 cm. najlepszy gat. lnu K. 14·20	20 mt. rumburskiego płótna resztka, najl. gat. K. 10·—
6 szt. tych samych 150/230 K. 16·60	40 mt. tego samego płótna K. 20·—
23 mtr. weby „Venus" specyal. dobry gat. K 13.—	30 mt. resztki zefiru, Kanafazu, flaneli i niebiesk. druków. 3—12 metrów długości K. 15·—

Wysyłka za pobraniem,
Józef Strihafka Przędzalnia Rothkosteletz (Czechy)
Do każdej przesyłki dodaje się bogaty wybór wzorów

LOSY
Loteryi fantowej „Krajowego Ogniska Nauczycielskiego" na budowę sanatoryum nauczycielskiego
można nabywać w Administracyi „Głosu Narodu"
po 1 koronie.
Na koszta przesyłki pocztowej należy dołączyć 10 hal.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód miner. sztucznych i specyal. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA I CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Billińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo.

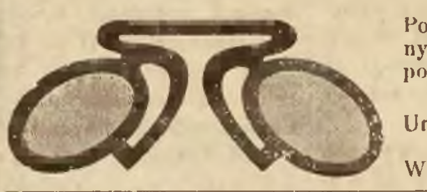
Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 3 koron
Suknie damskie
przyjmuje się do roboty: ulica Poselska l. 15, II. piętro, front.

Masło stołowe naturalne, codziennie świeże — 5 kg. paczka K 10·80 70

Wyborny miód deserowy,
kuracyjny, lipcowy, rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. puszka K. 6·20. Miód stołowy do picia 4 litr. gąsiorek K. 5·50. Wysyła za zaliczką I. M. Farba, Podhajce.

„LA FRANCE" PARIS Auberviliers 111 Avenue de la République
poleca: GUWERNANTKI nauczycielki, bony do dzieci i służbę doborową francuską pod gwarancyą świadectw i zdolności. — Korespondencya w każdym języku. — Ceny umiarkowane. 1872 0
poszukuje: 12 palowych żonatych 1100 franków rocznie, 6 dziewek do folwarku 400 fr. rocznie, 120 parobków do folwarku 500 fr rocznie, Wdowę po urzędniku lub emeryta, celem objęcia dyrekcyi naszego biura w Krakowie.

L. TOMASZKIEWICZ
OPTYK i MECHANIK
w Krakowie, ul. Floryańska L. 2. (Hotel Drezdeński), Telefon 309.
Poleca: Okulary, Cwikiery, Termometry, barometry Lornetki pryzmowe



Posiądając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych, jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.
Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony w miejscu i na prowincyi.
Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą

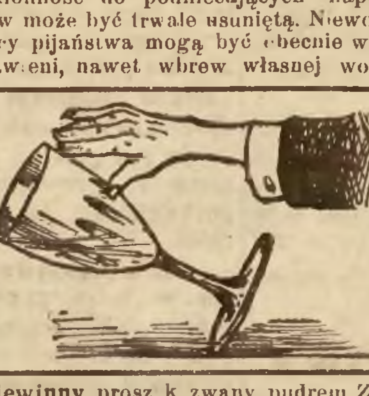
Nr ins. 4.
Hala licytacyjna
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, Św. Jana 3.
We czwartek d. 3 lutego i w dniach następnych o godz. 9 rano będą sprzedane:
garderoba męska, kredens, kanapa, stoły, stołki, umywalnia obrazy, maszyna do szycia, waga stołowa, poduszki, pudełka na czapki oficerskie, guziki, pantofle, skarpetki, rękawiczki, kołnierzyki, mankiety, grzebienie i różne drobiazgi.
Kraków, dnia 1-go lutego 1910.
Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

Dodatkowy zarobek 117 5 2
trafia się każdemu przez sprzedaż w każdym domu potrzebnego **produktu.** — Dobre dla każdego. — Piszcie pod adresem: Pocztowa skrzynka 19 Z[illegible]-Praga — Kapitał niepotrzebny.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie,
poleca
JULIUSZA SŁOWACKIEGO PISMA
Zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci poety, w układzie Artura Górskiego, 6 tomów kor. 15, w oprawie kor. 20. Wydanie na lepszym papierze kor. 20. W oprawie kor. 30. — Toż w ozdobnej półskórkowej oprawie kor. 40.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zarząd pasieki Ant. Krasińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5 ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor. 70 h. cenniki na żądanie franko

PIJAŃSTWO.
Próbka proszku Zenento przesyła się darmo.
Skłonność do podniecających napojów może być trwale usuniętą. Niewolnicy pijaństwa mogą być obecnie wybawieni, nawet wbrew własnej woli.

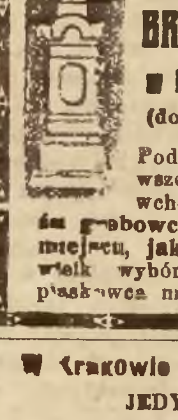


Niewinny proszek zwany pudrem Zenento został wynaleziony; jest łatwy do zażycia, stosowny dla każdego wieku i płci i może być podany w jakiejkolwiek potrawie lub trunku, nawet bez wiedzy osobnika
Puder Zenento jest **pod gwarancyą nieszkodliwy.**
Ci którzy mają pijaków w swej rodzinie lub w kołach znajomych, nie powinni zaniedbać zażądania bezpłatnej próbki proszku Zenento, który przesyła się w liście; Korespondencya w języku niemieckim.
POUDRE ZENENTO CO.,
76, Ward ur Street, London 399 (Anglia).
Porto listów 25 hal., pocztówek 10 h.

„Jolanta"
Pensyonat Józefy Rogoszowej
Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro.
Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Ogórki domowe kiszone
w wodzie znane z dobroci, poleca handel 1871
Adolfa Ryglickiego
w Krakowie, Mały rynek Nr. 7.
Z powodu braku miejsca polecam partyę ok.

Wyszło z druku:
„Tajemnice powodzenia w życiu"
przez Dr. M. Harweya.
Treść: W towarzystwie. W stosunkach z ludźmi. Namiętności. Panowanie nad sobą. Potęga woli i skupienie umysłu. Środek na znużenie. Jak pozbyć się obaw i trosk? Jak wychowywać dzieci do szczęścia? Hygiena. Na czem polega szczęście? i t. d.
Cena 1 kor. 50 hal., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 hal. za zaliczką 2 kor. 10 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", ul. św. Krzyża 7



ZAŁOŻONY W ROKU 1872
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Kakowicka l. 7.
(dom własny). Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Ucznia do praktyki
aptekarskiej poszukuje od 1 Marca b. r K. Marianowski aptekarz w Żabnie (koło Tarnowa). 93 5 5

Znakomite wędliny
poleca nowo otwarta fabryka elektromotorowa pod firmą:
Andrzej Różycki
ulica Sławkowska L. 22.
Zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą. — Ceny konkurencyjne. 62 10 6

Kursa handlowo-naukowe
Fryd. Mester'a właściciela znanej dawniej w całym świecie akademii handlowej w Lipsku. Dwunastu docentów. Prospekty darmo.
172 5 1

Młody, zdolny i pracowity
handlowiec
znajdzie zaraz posadę u firmy **Jan Kwiatkowski** składy węgli przy ul. Zwierzynieckiej l 19 Język polski i niemiecki w słowie i piśmie konieczny. — Odpisy świadectw z dotychczasowego zajęcia wraz z zapodaniem szczegółów życiowych składać można w biurze codziennie między 6—7 wieczór. 167 3 1

W Rożnowie p. Gródek nad Dunajcem jest z powodu zmiany stosunków majątkowych **do sprzedania sklep** katolicki pod firmą Kółka rolniczego, wraz z domem nowym, krytym dachówką, o 5 ubikacyach, z piwnicą betonową, w okolicy ludnej, przy głównym trakcie t. j. przy gościńcu powiat, 3 mile od N. Sącza, — składnica poczt. i Kościół w miejscu. Sklep posiada wyszynk wina, trafikę, sprzedaż wędlin, W pobliżu drugi dom murowany z 3-ma morg. dobrego gruntu w jednym komplecie nadający się na karczmę, na którą można za pośrednictwem tut. gminy otrzymać koncesyę, — również do sprzedania. Cena podaną zostanie po przybyciu kupującego na miejsce. Bliższych wiadomości udzieli Jan Hajduk Rożnów p. loco. 168 1

REIM i SPÓŁKA
KRAKÓW RYNEK 37 LINIA A-B.
POLECAJĄ
SAPINOL
JAKO NIEZRÓWNANY ŚRODEK DO CZYSZCZENIA WSZELKICH METALI ORAZ NACZYŃ KUCHENNYCH.



Konkurs,
na posadę weterynarza miejskiego w Rozwadowie z płacą 1200 kor., z terminem wnoszenia podań do 1 marca 1910 r.
129 3 2 Burmistrz: (Podpis nieczytelny).

Handel korzenny delikatesów, wódek i win dobrze prosperujący w znakomitym punkcie z powodu wyjazdu jest do sprzedania.
Wiadomość: Poste restante Kraków pod „Przyszłość" 2. 114 5 4

Tow. Oświaty ludowej
zakupi kilka używanych latarń projekcyjnych i przeźrocza do hist. polsk. Ziemi św. i alkohol. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje J. Gancarczyk, Zwierzyniecka 11. 165 2 2

Posługaczka młoda kobieta, do sprzątania i froterowania trzech pokoi potrzebna zaraz. — Wiadomość ul. Sobieskiego 10 II. piętro. 166 2 2

Kto nie wie
co ma kupić swojej rodzinie jako podarek na imieniny, ślubn lub okolicznościowy, niech przejrzy mój
Katalog główny
z 3000 rycin, w którym każdy znajdzie coś stosownego, a który wysyłam na życzenie każdemu darmo i opłatnie. 4 9 5
C. i k. Dostawca Dworu
HANNS KONRAD, Brüx, Nr. 1220 (Czechy).

Wyszło z druku:
Umarli żyją!
„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".
Treść: Siły duszy ludzkiej na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w rozkosz. Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Śmierć jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? i t. d. Cena **K. 1·20,** z przesyłką **K. 1·40,** za zaliczką **K. 1·80.** Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", ul. św. Krzyża l. 7.

Poszukujemy
pilnych agentów do rozpowszechniania pokupnego dzieła historycznego, przyzwoity dochód nawet dla początkujących agentów pewny jest. 109 2 1
Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zatrudnienia przyjmuje **Talońek** w Krakowie poste restante.

Staruszka unitka szlachcianka prawdziwa męczennica w pamiętnej rzezi na Podlasiu w Królestwie Polskiem, pozbawiona wszelkich środków materyalnych z powodu zagrabienia jej ojcowizny zmuszona uciec do Galicyi, zwraca się do serc litościwych prosząc o wsparcie za pośrednictwem Redakcyi „Głosu Narodu".

Jan Palkaj krawiec zamieszkały w Półwsiu Zwierzynieckiem l. 191, który temi dniami opuścił szpital — jako nieuleczalnie chory, nie może zapracować na swe i swej rodziny utrzymanie.

Wachlarze rękawiczki, torebki, paski, wstążki, pończochy i t. d. Pudry, mydła, perfumy, wody kolońskie, **grzebyki** ozdobne do włosów poleca **C. SZCZURKOWSKI** KRAKÓW, GRODZKA 2.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli Głosu Narodu. Drukarnia »Głosu Narodu« (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) ul. św. Krzyża L. 7